

Warszawa, 5 kwietnia 2023 r.

Szanowny Pan
adw. Jakub Jacyna
Sekretarz Okręgowej Rady Adwokackiej
w Warszawie

Szanowny Panie Mecenasie,

w odpowiedzi na pismo **SK.6102.61.2023** na podstawie § 64 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu poniżej ustosunkowuję się do zawiadomienia złożonego przez prezesa Sądu Rejonowego sędziego Macieja Nawackiego reprezentowanego przez radczynię prawną Martę Cichocką.

Zawiadomienie pana Nawackiego dotyczy możliwości popełnienia przeze mnie deliktu dyscyplinarnego w wykonywaniu zawodu adwokata w związku z obroną przeze mnie praw sędziego Pawła Juszczyżyna przed jego nękaniami i represjonowaniem przez prezesa Macieja Nawackiego.

Na wstępie mojej odpowiedzi, chciałbym podkreślić, że z pisma skierowanego do Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie zarzucającego mi, że przynoszę wstyd warszawskiej adwokaturnie reprezentując Pawła Juszczyżyna, wynika coś znacznie ważniejszego niż to, że nie jestem godzien wykonywania zawodu adwokata – wedle pana Nawackiego i jego pełnomocniczki radczyni prawnej Marty Cichockiej z kancelarii Togatus.

Otóż, pan prezes Nawacki oświadcza, że utożsamia się z pojęciem łajdaka, którego to pojęcia dla opisanego mechanizmu nadużywania władzy publicznej trafnie użył słynny prawnik i senator amerykański z przełomu XIX i XX wieku Boies Penrose pisząc:

"Urząd publiczny jest ostatnim schronieniem łajdaka".

Doniesienie na mnie pana Nawackiego do Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie dowodzi, że w panu Nawackim zostały resztki samokrytycyzmu.

Pan sędzia Paweł Juszczyżyn jest wzorem walki o praworządność, o wolne sądy, stawianym za przykład nie tylko w Polsce, ale i w Europie.

Zachowania pana Nawackiego są powszechnie znane. Na tym właściwie mógłbym i powinienem zakończyć moje wyjaśnienia. Władze adwokatury warszawskiej doskonale

bowiem znają „wkład” pana Nawackiego jako prezesa sądu i sędziego w walkę o praworządność i wolne sądy oraz wkład w walkę o praworządność i wolne sądy sędziego Pawła Juszczyżyna!

Porównanie „wkładu” w walkę o praworządność Macieja Nawackiego i walkę o praworządność sędziego Pawła Juszczyżyna wywołuje u mnie duże zakłopotanie, aby nie rzec zażenowanie.

Wykazując najwyższy szacunek wobec władz warszawskiej adwokatury i jej przepięknej historii walki o wolność, napiszę coś więcej!

Jak rozumiem, pan Nawacki poczuł się urażony fragmentem mojego wezwania z 2 marca 2023 r. skierowanego do niego jako reprezentanta dłużnika (Sądu Rejonowego w Olsztynie) zatytułowanego:

„W SPRAWIE PRZYWRÓCENIA DO ORZEKANIA SĘDZIEGO PAWŁA JUSZCZYŻYNA W I WYDZIALE CYWILNYM SĄDU REJONOWEGO W OLSZTYNIE”.

Z zawiadomienia złożonego przez pełnomocniczkę Macieja Nawackiego, wynika, że pan Nawacki zarzuca mi, iż nazwałem go **lajdakiem**.

W swoim zawiadomieniu pan Nawacki przez swoją pełnomocniczkę przywołuje (wybiórczo) następujący fragment mojego wezwania do niego:

„Pańskie zachowanie [tj. zachowanie pana Nawackiego wobec sędziego Juszczyżyna] i oczernianie Sędziego Pawła Juszczyżyna jest prawdopodobnie skutkiem frustracji kolejną przegraną przed niezawisłym sądem i panicznego strachu przed zakresem odpowiedzialności cywilnej i karnej, z którą będzie Pan musiał zmierzyć się w chwili, gdy polskie władze zaczną przestrzegać orzecznictwa ETPCz i TSUE. Ów strach jest słuszny, bowiem jak dowodzi historia: „Ci, którzy chcą władzy i ją osiągają żyją w ciągłym strachu, że ją stracą (Veronica Roth)” (...). Boi się Pan, i dlatego robi Pan to, co robi. Słynny amerykański prawnik i senator z przełomu XIX i XX wieku Boies Penrose, opisywał ten mechanizm obrazowo:

„Urząd publiczny bywa ostatnim schronieniem lajdaka”.

Pan Nawacki i jego pełnomocniczka, z przyczyn dla mnie niezrozumiałych, „wycięli” następujący fragment mojego wezwania opisujący mechanizm zachowania funkcjonariusza publicznego odmawiającego przestrzegania prawa i orzeczeń sądów. Przypomnę ten fragment:

„Alexis de Tocqueville podkreślał, że są dwa warunki dla niezależności sądu: nieodwołalność sędziów i brak dążenia przez nich do awansów. Autor zwracał uwagę, że służalczość wobec

władzy jest najgorszą formą sprzedajności. Polecam Panu refleksję nad słowami, które skierował prof. Albus Dumbledore (uczciwy, przyzwoity i mądry człowiek) do ministra magii Korneliusza o ratowaniu świata przed złym Voldemortem:

„Jesteś ślepy, Korneliuszu, zaślepiała cię miłość do urzędu jaki piastujesz! [...] Nie potrafisz zrozumieć, że nie jest ważne, kim kto się urodził, ale czym się stał! Twój dementor właśnie wykończył ostatniego potomka najstarszego rodu czystej krwi.” (Harry Potter i Czara Ognia). W razie braku adekwatnych przeprosin do dnia 3.03.2023 r., Pan Sędzia Juszczyzyn upoważnił mnie do podjęcia działań zmierzających do ochrony Jego dobrego imienia przed rozpowszechnianymi przez Pana pomówieniami i kłamstwami.”

To ważny fragment. Szkoda, że nie znalazł się w zawiadomieniu Macieja Nawackiego i jego pełnomocniczki Marty Cichockiej do ORA w Warszawie.

W świetle słownika języka polskiego słowo „łajdak” oznacza:

„człowiek niegodziwy, postępujący haniebnie, godny potępienia, pogardy”, a słowo „łajdactwo” oznacza: „czyn zły, hańbiący, postępowanie właściwe łajdakowi”.

Słowo „łajdak” nie jest wulgaryzmem. Jest opisem określonego zachowania się człowieka. Jest opisem faktu!

Dalej pełnomocniczka Macieja Nawackiego pisze, że:

„Adwokat Michał Romanowski, pod pozorem przytoczenia cytatu, używa także w stosunku do Prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie wyrażenia łajdak. [...] Powyższe przytoczone sformułowania są obraźliwe, wskazują na rażące okazywanie braku szacunku względem Prezesa Sądu Rejonowego w Olsztyn Macieja Nawackiego oraz uwłaczają jego godności”.

Jednak moja wypowiedź nie jest pozorna. Jest taka jaka jest.

Fakt jest taki, że nie nazwałem pana Nawackiego łajdakiem, ale przyznaję, że może popełniłem błąd?

Wszak pan Nawacki przez swoją aktywność w mediach społecznościowych i gorliwość w niszczeniu polskich, wolnych sędziów, w tym w ramach grupy zwanej „Kasta”, jako prezes sądu, stał się osobą publiczną.

Powstrzymując się od nazwania pana Nawackiego łajdakiem kierowałem się – **choć w kontekście ponad 3-letniego represjonowania sędziego Juszczyzyna i poniżania przez Macieja Nawackiego innych sędziów w Olsztynie zupełnie bez przekonania i z najdalej (chyba źle pojmowanej) ostrożności – Zbiorem Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.**

Nie uważam bowiem słowa „łajdak” za słowo obraźliwe. Uważam je za słowo adekwatnie opisujące zachowanie się człowieka, który postępuje haniebnie. Uważam, że należy używać tego słowa, aby zło nazywać złem, aby nie banalizować zła!

Nie da się bowiem nazwać zachowania haniebnego, godnego pogardy, zachowaniem zasługującym na szacunek. Pan Nawacki wszak z najwyższą pogardą dla prawa wielokrotnie odmawiał i cały czas odmawia w poczuciu bezkarności wykonywania wiążących go orzeczeń sądów!!! To co było niewyobrażalne przed 2015 r. stało się częścią polskiej rzeczywistości! Na wielu, zbyt wielu prawnikach, nie robi to niestety wrażenia!

Czy odmowa wykonania przez prezesa sądu powszechnego, sędziego, wiążącego go orzeczenia sądu, zasługuje na szacunek? Czy nie jest czynem haniebnym, dyskwalifikującym prezesa sądu i sędziego?

Pan Nawacki, przez swoją pełnomocniczkę Martę Cichocką, domaga się ode mnie – jako adwokata broniącego sędziego Pawła Juszczyżyna przed bezprecedensowymi w całej Europie represjami, których dopuszcza się wobec niego pan Nawacki nadużywając władzy jako prezesa sądu powszechnego – abym okazywał panu Nawackiemu szacunek.

Okazywanie przeze mnie szacunku panu Nawackiemu logicznie oznaczałoby okazywanie braku szacunku i naruszanie godności sędziego Pawła Juszczyżyna.

Adwokat nie może okazywać braku szacunku i uwłaczać godności swojego klienta! To nie tylko kwestia etyki adwokata, jego misji, aksjologii i deontologii zawodowej, ale zwykłej logiki i uczciwości!

Nie nazwałem pana Nawackiego łajdakiem, choć miałem takie prawo.

Przytoczyłem w ramach wykonywania obowiązków adwokata, cytując z wybitnego prawnika i senatora z przełomu XIX i XX wieku Boies Penrose. Działalem zgodnie ze ślubowaniem, które złożyłem przed Dziekanem Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie i w które wierzę:

"Ślubuję uroczyście w swej pracy adwokata przyczyniać się ze wszystkich sił do ochrony praw i wolności obywatelskich oraz umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązki swe wypełniać gorliwie, sumiennie i zgodnie z przepisami prawa, zachować tajemnicę zawodową, a w postępowaniu swoim kierować się zasadami godności, uczciwości, słuszności i sprawiedliwości społecznej."

Senator Penrose przestrzegał na podstawie doświadczeń życiowych z okresu swojego życia przed nadużywaniem władzy przez funkcjonariusza publicznego, a więc przestępstwa stypizowanego w art. 231 polskiego Kodeksu karnego.

Złym znakiem dzisiejszych czasów jest fakt, że adwokat jest zmuszony wzywać prezesa sądu do wykonywania wiążących go orzeczeń sądowych.

W wezwaniu do wykonania wiążącego pana Nawackiego postanowienia nakazującego przywrócić sędziego Pawła Juszcyszyna do orzekania w I Wydziale Cywilnym SR w Olsztynie napisałem:

„W imieniu Sędziego Pawła Juszcyszyna, po raz kolejny żądam niezwłocznego wykonania postanowienia Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z 11.01.2023 r. (VII P 442/22) („Postanowienie”) i dopuszczenia Pana Sędziego do orzekania w I Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Olsztynie. Do wykonania Postanowienia wezwali Pana także: Przewodniczący I Wydziału Cywilnego Sądu w Olsztynie, Pan Piotr Żywicki¹ oraz Przewodnicząca III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich ww. Sądu, Pani Ewa Ignatowicz - Firkowska². W odpowiedzi Pani Przewodnicząca została pouczone, aby (cytuje) „nie histeryzowała. Do dnia dzisiejszego, a zatem od 50 dni, ignoruje Pan Postanowienie, a także sytuację stron i uczestników postępowania w I Wydziale Cywilnym oraz III Wydziale Rodzinnym i Nieletnich SR w Olsztynie, działając na ich szkodę. W związku z tym zostałem zmuszony po raz kolejny złożyć w imieniu Sędziego Pawła Juszcyszyna zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez Pana przestępstwa nadużycia uprawnień funkcjonariusza publicznego³, a także wystąpić z wnioskiem o przymuszenie Pana do wykonania Postanowienia przez sąd egzekucyjny⁴. W kolejnych sprawach zainicjowanych w imieniu Sędziów Pawła Juszcyszyna i Igora Tuleyę zawiadomieniami o podejrzeniu popełnienia przestępstwa nadużycia uprawnień z art. 231 Kodeksu karnego m. in. przez Pana i Panią Małgorzatę Manowską w okresie 2021 – 2022, ukształtowała się już linia orzecznicza sądów karnych w Warszawie, Gdańsku, Kwidzynie, Elblągu i Białymstoku. Stosownie do niej, odmowa przestrzegania wykonalnych lub prawomocnych orzeczeń sądów może stanowić podstawę do odpowiedzialności cywilnej i karnej prezesa sądu powszechnego. Pan jest już swoistego rodzaju „recydywistą” otwarcie wyrażającym pogardę w sposób notoryczny i celowy dla orzeczeń sądów, z którymi Pan się nie zgadza. Licznik czasu Pana odpowiedzialności prawnej bije coraz szybciej i coraz mocniej! Jednocześnie, wzywam Pana do natychmiastowego cofnięcia oświadczenia, które zamieścił Pan w dniu 1.03.2023 r. na stronie www Sądu Rejonowego w Olsztynie, w którym rażąco narusza Pan dobre imię Sędziego Pawła Juszcyszyna i znieśławia Go. Grozi Pan także Sędziemu Juszcyszynowi usunięciem Go z urzędu. [...]”.

¹ Zarządzenie nr 224 Przewodniczącego I Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w Olsztynie z 19.01.2023 r. wraz z podziałem asystentów od 19.01.2023 r. oraz wykazem sal rozpraw w I Wydziale Cywilnym – od 19.01.2023 r.

² Pismo Przewodniczącej III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Olsztynie z 6.02.2023 r.

³ Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z 15.02.2023 r.

⁴ Wniosek o wszczęcie egzekucji świadczeń niepieniężnych z 13.02.2023 r., sygn. akt I Co 296/23.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy w uzasadnieniu Postanowienia wskazał wyraźnie, że:

„Powód przez okres ponad 15 lat wykonywał swoje obowiązki służbowe w wydziale cywilnym, nigdy nie wykonywał czynności w wydziale rodzinnym i nieletnich. Takie przesunięcie kadrowe powoduje nie tylko naruszenie indywidualnego interesu powoda, ale co istotne, może również godzić w szeroko rozumiany interes wymiaru sprawiedliwości. Trudno bowiem doszukiwać się racjonalności w decyzji prezesa sądu o przeniesieniu doświadczonego sędziego, specjalizującego się w typowych sprawach cywilnych, na inne miejsce służbowe – i to bez jego zgody – do wydziału o inne specyfice pracy, w tym przypadku do wydziału rodzinnego i nieletnich.”.

Zgodnie z orzecnictwem TSUE (wyrok z 6.10.2021r, C-487/19) przeniesienie sędziego między dwoma wydziałami tego samego sądu może naruszać zasady nieusuwalności i niezawisłości sędziów. Przeniesienia sędziów bez ich zgód staje się w Polsce środkiem represji. Naruszane są w ten sposób prawa stron postępowania do sądu niezawisłego i niezależnego (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 47 ust. 1 Karty Praw Podstawowych UE i art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka).

W odniesieniu do reprezentowanego przeze mnie sędziego Pawła Juszczyżyna, który jest od ponad 3 lat w sposób bezprzykładny i zasługujący na brak szacunku, na pogardę, na potępienie, represjonowany przez sędziego i prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie pana Nawackiego, skutków czego doświadcza również małżonka i małe dzieci Pana sędziego Juszczyżyna, opinię wyraził Europejski Trybunał Praw Człowieka.

W orzeczeniu z 6 października 2022 r. (skarga nr 35599/20 przeciwko Polsce) ETPCz wyraził pogląd, że zawieszenie Pawła Juszczyżyna miało być ostrzeżeniem dla innych sędziów, że może ich spotkać to samo, jeżeli będą kwestionować status neo-sędziów, a więc że zawieszenie Pawła Juszczyżyna miało wywrzeć efekt mrozący.

O tzw. uchwale Izby Dyscyplinarnej w sprawie sędziego Juszczyżyna ETPCz napisał m. in.:

- 1) *"Trybunał uważa, że władze, w tym Izba Dyscyplinarna, były zdeterminowane, aby wykazać, że kwestionowanie statusu sędziów powołanych z udziałem przeformułowanej KRS naraziłoby wszystkich sędziów, którzy to robią, na sankcje”;*
- 2) *że jest ona „sprzeczna z podstawowymi zasadami niezawisłości sędziowskiej i praworządności”;*
- 3) *że „głównym celem środków dyscyplinarnych podjętych wobec skarżącego, które doprowadziły do jego zawieszenia, było ukaranie skarżącego i zniechęcenie go do oceny statusu sędziów powołanych na podstawie zalecenia rekompozycji KRS poprzez*

zastosowanie odpowiednich standardów prawnych, w tym wynikających z art. 6 ust. 1 Konwencji”;

- 4) *"W opinii Trybunału wypowiedzi te, sformułowane w zjadliwych słowach, dotyczyły działalności skarżącego jako sędziego i wyrażały wyraźnie negatywną opinię co do jego kompetencji sędziowskich, profesjonalizmu i uczciwości”;*
- 5) *„Konsekwencją ustaleń Izby Dyscyplinarnej jest to, że w oczach przynajmniej niektórych członków społeczeństwa, skarżący może być postrzegany jako niegodny pełnienia funkcji sędziowskiej”.*

Pan Nawacki odmawiając wykonania Postanowienia kontynuuje represje wobec sędziego Juszcyszyna i jego rodziny.

Pamiętam, jak na rozprawie 28 grudnia 2021 r. w Sądzie Okręgowym w Olsztynie, w wygranej sprawie przeciwko Sądowi Najwyższemu (*de facto neo* I Prezes SN pani Manowskiej) z powództwa Pawła Juszcyszyna o ochronę jego dóbr osobistych, w której zastępowałem i nadal zastępuję Pawła Juszcyszyna, sędzia Juliusz Ciejek uzasadniał m. in. tak korzystny dla sędziego Juszcyszyna wyrok (do dzisiaj bezprawnie niewykonany przez panią Manowską):

„Władza chce pokazać wszystkim, że nawet wobec sędziego chronionego ustawą, Konstytucją i traktatami międzynarodowymi może zrobić co chce, łamiąc ostentacyjnie przy okazji stworzone przez siebie regulacje prawne. I nic. Chce powiedzieć, pomyślcie sobie WSZYSCY co możemy zrobić z WAMI, którzy nie macie takiej ochrony. Wtedy, gdy np. zechcemy Was wywłaszczyć z ziemi ojców pod spektakularną inwestycję, podstłuchać Wasze przeszłe czy obecne tajemnice, albo tylko wyłączyć i zamilczeć za poglądy, które się nam w danej chwili nie podobają. Potrzebni są nam jeszcze tylko sędziowie którzy „znają swoje miejsce”. (Wyrok Sądu Okręgowego w Olsztynie z 28 grudnia 2021 r., sygn. akt I C 593/21, str. 34-35).

W sprawach odmowy wykonywania prawomocnych lub natychmiast wykonalnych orzeczeń sądów dotyczących moich klientów sędziów m.in. Pawła Juszcyszyna i Igora Tuleyi złożyłem do prokuratury już kilkanaście zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa nadużycia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego.

W pierwszych siedmiu sprawach prokuratura (zazwyczaj Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej) uznawała, że odmowa wykonania prawomocnego albo natychmiast wykonalnego orzeczenia przez prezesa sądu nie stanowi przestępstwa!!! Złożyłem siedem zażaleń na takie postanowienia prokuratury. Jak dotąd, wszystkie zostały uwzględnione (postanowienie z 12 stycznia 2022 r. SR Gdańsk-Północ w Gdańsku - II Kp 1355/21; postanowienie z 13 maja 2022 SR w Kwidzynie - II Kp 174/22; postanowienie z 18 maja 2022 r.

SR dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie - II Kp 211/22; postanowienie z 19 lipca 2022 r. SR dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie - II Kp 2322/21; postanowienie z 27 września 2022 r.; SR w Elblągu - VIII Kp 198/22; postanowienie z 25 listopada 2022 r. SR w Białymstoku III Kp 1817/22; postanowienie z 22 marca 2023 r.; SR Gdańsk-Południe w Gdańsku II Kp 1200/22).

Cztery z nich dotyczą odmowy dopuszczania sędziego Pawła Juszczyzna do orzekania w macierzystym wydziale cywilnym przez Macieja Nawackiego.

Prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie, Maciej Nawacki wnosi, nie pierwszy raz, aby Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie ukarała mnie dyscyplinarnie za to, że broniąc sędziego Pawła Juszczyzna domagam się, aby prezes sądu będący funkcjonariuszem publicznym wykonywał orzeczenia sądów nakazujących przywrócić sędziego Juszczyzna do orzekania.

Wzywam do wykonywania wykonalnych i prawomocnych orzeczeń sądów w sprawach Pawła Juszczyzna i Igora Tuleyi pana Nawackiego, a także pana Schaba, Radzika, Lasotę, panią Manowską, panią Przanowską-Tomaszek, do których wielkie zaufanie ma pan prezydent Andrzej Duda i pan minister Zbigniew Ziobro jako egzekutorów niszczenia wolnych sędziów sądów powszechnych i Sądu Najwyższego!

Pan Nawacki dąży do wyrzucenia Pawła Juszczyzna z zawodu sędziego i skompromitowania go posługując się kłamstwem. Kłamstwo ma jednak "krótkie nogi".

Przeczytałem, że prezes Maciej Nawacki nie wykonuje postanowienia sądu z 11 stycznia 2023 r. nakazującego przywrócić sędziego Juszczyzna do orzekania w wydziale cywilnym, wyjaśniając to dziennikarzowi tak:

„W zabezpieczeniu nie ma wcale nakazu przeniesienia do wydziału cywilnego [...]”⁵.

Prawdę zabija m.in. otwarta wrogość wobec sprawdzalnej rzeczywistości. Wrogość ta przejawia się przedstawianiem wymysłów i kłamstw tak, jak gdyby były one faktami.

Reprezentując jako adwokat Pana sędziego Pawła Juszczyzna pamiętam o przestrodze prof. Timothy’ego Snydera o tym, że systemy antywolnościowe wykorzystywały media:

⁵ „Czy pozbędą się sędziego Juszczyzna z zawodu? Prezes Nawacki wysłał skargę do ministra Ziobry” – wyborcza.pl, 09.03.2023, <https://olsztyn.wyborcza.pl/olsztyn/7,48726,29540589,czy-pozbeda-sie-sedziego-juszczyzna-prezes-nawacki-wyslal.html> ; tak też: „Nawacki skarży się Ziobrze na Juszczyzna. Chce „wyjaśnić status” sędziego” – rp.pl, 09.03.2023, <https://www.rp.pl/sady-i-trybunaly/art38095051-nawacki-skarzy-sie-ziobrze-na-juszczyzna-chce-wyjasnic-status-sedziego>

"[...], aby werbel propagandy mógł rozbudzić emocje, zanim ludzie zdążą sprawdzić fakty".

Treść postanowienia Sądu Rejonowego w Bydgoszczy pozwala, aby każdy mógł sprawdzić fakty. Sąd postanowił:

„1.udzielić powodowi Pawłowi Juszcyszynowi zabezpieczenia jego roszczenia poprzez nakazanie pozwanemu Sądowi Rejonowemu w Olsztynie dopuszczenia powoda do wykonywania funkcji orzeczniczych w I Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Olsztynie na czas trwania niniejszego postępowania”.

W XXI wieku odmowa przestrzegania orzeczeń sądów polskich, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka powinna być uznana w Polsce jako kraju demokratycznym, członku Unii Europejskiej i Rady Europy za przestępstwo szczególnie szkodliwe i groźne dla wolności i praw obywateli Polski! Takie zachowanie prezesa sądu i sędziego (tu: pana Nawackiego) nie zasługuje na szacunek, ale na potępienie.

To jest fakt, a nie moja opinia.

Rzeczy wyraźne należy nazywać wyraźnie. Radę tę odnajdujemy zarówno w dziełach najwybitniejszych filozofów, jak i w popularnej literaturze takiej jak Kubuś Puchatek, Harry Potter i Mały Książę. Przekaz jest identyczny. Zróżnicowany jest tylko język przekazu ze względu na jego adresatów.

Stanisław Jerzy Lec ujmował to tak:

"Historia – zbiór faktów, które nie musiały zajść".

Wystarczy tylko czytać, wyciągać wnioski, mieć wyobraźnię i nie być obojętnym widzem!

Cytowany wyżej, sędzia Juliusz Ciejek wydał wyrok korzystny dla nas wszystkich z przepięknym wolnościowym uzasadnieniem. Słowa sędziego Ciejka sprowadzały się do tego, że władza chce, aby wszyscy bali się jej, a sędzia Juszcyszyn pokazał, że nie da się władzy zastraszyć!

Maciej Nawacki od 3 lat próbuje zastraszyć sędziego Pawła Juszcyszyna.

Przemysław Wiktor Radzik (zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych) i Maciej Nawacki próbują mnie zastraszyć, składając doniesienia do władz Uniwersytetu Warszawskiego zmierzające do wydalenia mnie z Uniwersytetu jako osoby

niegodnej wykonywania zawodu profesora, składając doniesienia do Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie (to nie jest pierwsze), kierując wobec mnie do sądów karnych prywatne akty oskarżenia o zniesławienie. Nie uda im się.

W bardzo mądrym eseju, ostatnim w jego życiu, prof. Marcin Król pisał:

"Bezruch i bierność nie były cechą tylko tamtej epoki. Pojawiają się zawsze, kiedy zaczyna dominować bezmyślność. A ponadto są wyrazem naszej trudnej do uniknięcia skłonności do lenistwa".

Jednocześnie prof. Marcin Król pisał:

"Wspaniali ludzie [...] mieli na mnie wpływ kolosalny [...] stwarzali atmosferę wolności, w której oddychałem tak swobodnie jak na uniwersytecie przed 1968 rokiem, na seminarium Leszka Kołakowskiego [...] "dobro widać tylko w zestawieniu ze złem. Dobro to rezultat walki ze złem [...] Dopiero dzięki walce ze złem stajemy się dobrzy."⁶

Paweł Juszcyszyn stwarza atmosferę wolności, a ja jako adwokat walczę, aby Paweł Juszcyszyn mógł ją tworzyć.

Od początku prowadząc sprawy Pawła Juszcyszyna i Igora Tuleyi, a teraz reprezentując sędzię Marzannę Piekarską-Drażek, Ewę Gregajtys i Ewę Leszczyńską-Furtak usunięte z Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie, bo stanowiły zagrożenie dla panów Kaczyńskiego i Ziobry kontrolując m. in. legalność działania władzy wobec nas, polityków opozycji i biznesu, **walczyłem o efekt odmrażający.**

W wyniku bezprawnych i haniebnych działań Macieja Nawackiego jako prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie reprezentuję dwóch kolejnych sędziów z Olsztyna, których jedyną „winą” jest aktywne wspieranie Pawła Juszcyszyna tj. sędziego Krzysztofa Krygielskiego i sędziego Wojciecha Kuciejewskiego.

Lodowiec bezprawia – opornie – ale jednak rozmraża się. Pan Nawacki walczy, aby lodowiec bezprawia mroził sędziów.

Reprezentując sędziego Juszcyszyna walczę o jego godność jako człowieka. Godność człowieka musi być broniona środkami adekwatnymi do stopnia zagrożenia spowodowanego

⁶ „Marcin Król: Lepiej stracić złudzenia, niż być głupim”, wyborcza.pl, 20.02.2021, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,26805367,marcin-krol-lepiej-stracic-zludzenia-niz-byc-glupim.html>

przez atakującego. Wszak art. 30 Konstytucji RP, w ślad za aktami prawa międzynarodowego, stanowi, że:

„Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.”

Godność człowieka jest pojęciem dużo starszym od praw człowieka. Wyraża ono cywilizacyjny aksjomat, zgodnie z którym każdy człowiek posiada wewnętrzną niezbywalną wartość.

Pan Nawacki od ponad 3 lat konsekwentnie (korzystając z nominacji i przyzwolenia ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry) dąży do tego, aby zniszczyć godność Pawła Juszczyszyna niszcząc przy okazji też jego najbliższą rodzinę.

Pan Nawacki i jego pełnomocniczka radczyni prawna Marta Cichocka domagają się, aby Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie zmusiła mnie do okazywania szacunku wobec Macieja Nawackiego. Sądzą, że szacunek można wymusić sankcją prawną, przymusem!

Nie da się jednak zmusić nikogo do okazywania szacunku. Na szacunek trzeba zapracować godnym życiem.

Adwokat ma obowiązek stać na straży interesów swojego klienta. Jest to jego najważniejszy obowiązek – obok zachowania tajemnicy zawodowej i obrończej adwokata. Rolą, prawem, a przede wszystkim obowiązkiem adwokata, jest walczyć ze wszystkich sił o ochronę praw klienta.

Adwokat nie może, nie ma prawa, stosować się do chrześcijańskiego przykazania w myśl, którego *„Jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi”* (Mt 5,39). Ten fragment z Kazania na Górze Jezusa Chrystusa być może ma swój sens teologiczny, ale nawet Jezus Chrystus w czasie swego przesłuchania u Annasza, kiedy został uderzony w policzek, powiedział: *„Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?”* (J 18,23).

Adwokat nie jest jednak Jezusem Chrystusem, ale obrońcą swojego klienta. Adwokat nie ma prawa nadstawiać drugiego policzka swojego klienta, w tym milczeć, gdy godność jego klienta jest szargana. Adwokat ma obowiązek walczyć o prawo do godności swojego klienta.

Zadaniem adwokata i istotą jego działalności zawodowej jest ochrona interesu klienta. Wszelkie inne zasady regulujące sposób wykonywania zawodu adwokata są subsydiarne wobec nakazu działania w interesie klienta.

Adwokat korzysta ze swojej wolności słowa w sposób szczególny – nie tylko dla wygłaszania własnych poglądów, ale dla obrony klienta. Z tego względu **nakaz umiaru, współmierności i oględności wypowiedzi nigdy nie może być realizowany z uszczerbkiem dla klienta**. Nie ulega przy tym wątpliwości, że adwokat jest rzecznikiem (obrońcą) interesów klienta nie tylko na sali sądowej, ale wszędzie tam, gdzie klient jest atakowany. Adwokat nie może w obawie o konsekwencje odstąpić od obrony klienta poza salą sądową.

Legenda polskiej adwokatury Czesław Jaworski w swoich wspomnieniach na temat wykonywania zawodu adwokata mówił tak:

„Adwokatura jest jedną z najważniejszych instytucji chroniących prawa człowieka. To jest jednocześnie sposób i styl życia. Adwokatem nie można tylko być tak sobie, aby być. Adwokatem trzeba chcieć być i być”.

Zgodnie z § 17 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu: *„Adwokat, mając zagwarantowaną przy wykonywaniu czynności zawodowych wolność słowa, powinien zachować umiar, współmierność i oględność w wypowiedziach, zarówno wobec sądu i organów państwowych, jak wobec dziennikarzy i przedstawicieli mediów, tak aby nie uchybić zasadzie godności zawodu.”*

Przepis ten powinien być interpretowany w świetle brzmienia art. 8 ust. 1 Prawa o adwokaturze, zgodnie z którym *„Adwokat przy wykonywaniu zawodu adwokackiego korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przez zadania adwokatury i przepisy prawa.”*

Zestawienie tych dwóch przepisów jasno wskazuje, że celem wszystkich działań adwokata powinna być ochrona interesów jego klienta (o czym mowa wprost także w § 6 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu). Zarówno cytowany § 17 Zbioru Zasad w pierwszej części przepisu, jak i art. 8 ust. 1 Prawa o adwokaturze akcentują wolność wypowiedzi adwokata jako niezbędną dla wykonywania jego działalności zawodowej. Ponadto, art. 8 ust. 2 Prawa o adwokaturze przyznaje adwokatowi ochronę przed odpowiedzialnością karną za zniewagę lub zniesławienie, dokonane w toku wykonywania obowiązków adwokata.

Regulując zawód adwokata dostrzeżono więc, że obrona interesów klienta często wymaga stanowczych działań i dosadnych wypowiedzi. Aktywne oraz stanowcze działanie adwokatów jest niezbędne nie tylko dla prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, ale szerzej – dla obrony prawnie chronionych interesów klientów.

Praca adwokata wykracza poza salę sądową i polega na możliwie jak najlepszym zabezpieczeniu interesów klienta oraz na obronie jego praw (w tym godności, dobrego imienia) wszędzie tam, gdzie są one atakowane. Adwokat powinien więc korzystać ze swojej wolności wypowiedzi tak, by skutecznie odpierać ataki na chronione dobra swojego klienta.

Wolność słowa i wypowiedzi przysługuje każdemu, jako jedno z podstawowych praw będących fundamentem liberalnej demokracji i społeczeństwa obywatelskiego. Jest ona gwarantowana zarówno przez art. 11 ust. 1 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej⁷, art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wartości⁸ oraz art. 54 ust. 1 Konstytucji RP.⁹

Wolność słowa przyznana adwokatom ma jednak szczególny charakter. Jest ona bowiem nie tyle wolnością do wypowiedzania własnych poglądów, ale narzędziem dla właściwej obrony interesów mocodawców.

Jak zauważono już blisko 100 lat temu:

„Wolność słowa jest najistotniejszym prawem niezależnej adwokatury. Granice tej wolności powinny być zakreślone jak najszerzej” – Wyrok Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie z 15 stycznia 1935 r.¹⁰

Stąd, wolność słowa adwokatów podlega szczególnej ochronie, o której mowa w art. 8 ust. 2 Prawa o adwokaturze.

Systemowo dostrzeżono więc, że aby adwokaci mogli należycie wypełniać swoją rolę, muszą działać bezkompromisowo, nie obawiając się nawet urazić innych uczestników sporu, o ile ich wypowiedzi służą ochronie interesów klienta.

W myśl cytowanego § 17 Zbioru zasad, wypowiedzi adwokata powinny się cechować *„umiarem, współmiernością i oględnością”*. Żadne z tych pojęć nie jest pojęciem bezwzględnym. **Umiar, stanowi zachowanie pewnej miary, jaka oczekiwana jest w danych okolicznościach. Oględność stanowi natomiast ostrożność w zachowaniu.** Nie istnieje

⁷ Karta praw podstawowych Unii Europejskiej nr 2012/C 326/02 przejmująca Kartę proklamowaną dnia 7 grudnia 2000 r. i zastępująca ją od dnia wejścia w życie Traktatu z Lizbony (tj. Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej nr C 326/39)

⁸ Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. po zmianach wprowadzonych na mocy Protokołu nr 15 (CETS nr 213), który wszedł w życie w dniu 1 sierpnia 2021 i Protokołu nr 14 (CETS nr 194), który wszedł w życie w dniu 1 czerwca 2010 r.

⁹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r. (tj. Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483)

¹⁰ za: J. Naumann, *Kodeks Etyki Adwokackiej. Komentarz*, Legalis 2020, komentarz do §17

jednak abstrakcyjny wzorzec zachowania ostrożnego (ogłędnego). Zachowanie może być ocenione jako ogłędne lub nieogłędne wyłącznie w odniesieniu do konkretnej sytuacji. Nie wymaga także wyjaśnień, że ocena współmierności nie może być dokonywana w oderwaniu od konkretnego stanu faktycznego.

Ocena czy doszło do naruszenia § 17 Zbioru Zasad musi wobec powyższego w każdym wypadku uwzględniać stan faktyczny i okoliczności, w jakich adwokat wypowiedział oceniane słowa.

Miarą (wobec której należy zachować „umiar” oraz „współmierność”) dopuszczalnych wypowiedzi adwokata jest zawsze zakres prawnie chronionego interesu jego klienta. Dopóki wypowiedzi adwokata służą jedynie ochronie interesu klienta, dopóty adwokat korzysta ze swej „advokackiej” wolności słowa w sposób zgodny z jej celem¹¹.

Wypowiedzi realizujące interes klienta w sposób proporcjonalny do zagrożenia dla tego interesu nie stanowią więc deliktów dyscyplinarnych, nawet jeśli są one dosadne.

Konieczność oceny wypowiedzi adwokata przez pryzmat okoliczności konkretnej sprawy oraz bronionego interesu klienta wielokrotnie podkreślono w orzecznictwie.

Jak obszernie wskazał Sąd Najwyższy:

„Punkt wyjściowy rozważań stanowią zadania advokatury polegające na udzielaniu (świadczeniu) pomocy prawnej (art. 1 i 4 ust. 1 PrAdw02). Adwokat świadczący pomoc prawną ma obowiązek działać w interesie strony, którą reprezentuje, i interesu tego bronić tak, by osiągnąć cel przez nią pożądanym, a więc działać tak, jak obowiązek obrony sprawy dyktuje”. Ta zasada działania, choć obwarowana warunkami co do formy i treści wypowiedzi, ma pierwszoplanowe znaczenie przy ocenie postępowania adwokata.

Właściwa reprezentacja interesu strony oceniana jest przy uwzględnieniu rzeczowej potrzeby w ramach podjętej obrony. Chociaż obowiązujące Prawo o advokaturze, zakreślając granice wolności słowa adwokata, nie wymienia tej przesłanki, to nie budzi wątpliwości, że pozostaje ona nadal pierwszorzędną podstawą oceny naruszenia przez adwokata granic tej wolności.

Przy ocenie, czy rzeczowa obrona interesów klienta uzasadniała określoną wypowiedź adwokata, decydujące znaczenie mają dwa elementy. Pierwszym z nich jest charakter sprawy, który w znacznym stopniu determinuje celowość i potrzebę danej wypowiedzi. To samo określenie może podlegać, z omawianego punktu widzenia, różnej ocenie w zależności od rodzaju sprawy. Wypowiedź dotycząca cech charakteru czy osobowości strony w procesie,

¹¹ Zgodnie z § 6 KEP „Celem podejmowanych przez adwokatów czynności zawodowych jest ochrona interesów klienta.”

zazwyczaj całkowicie zbędna lub wręcz niedopuszczalna w typowej sprawie majątkowej, może być potrzebna i znacząca w sprawie związanej z prawami osobistymi, na przykład w sprawie rozwodowej lub opiekuńczej, w których właściwości osobiste stron często odgrywają istotną rolę. W takiej sytuacji, gdy służy to ustaleniu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, przywołanie negatywnego osądu osoby będącej przeciwnikiem w sporze, może zostać uznane za dopuszczalne.

*Drugim elementem oceny są okoliczności sprawy, takie m.in. jak żądania i argumenty przeciwnika w sporze, które wymagają odparcia; są one istotne dla stwierdzenia, czy podjęta przeciw nim obrona była odpowiednia i mieściła się w granicach uzasadnionej potrzeby, czyli służyła właściwie rozumianemu interesowi klienta i osiągnięciu pożądanego skutku. [...] trafne jest twierdzenie Sądu, że istotny jest kontekst wypowiedzi, a nie tylko samo "wyabstrahowane" z niej sformułowanie."*¹²

Podobnie, na niezbedność uwzględnienia kontekstu sytuacyjnego w ocenie wypowiedzi adwokata wskazywały sądy dyscyplinarne¹³:

- 1) *„ustne i pisemne wypowiedzi adwokata, jeżeli obracają się w ramach zadań adwokata i rzeczywistej potrzeby, stanowią strefę adwokackiej wolności słowa (orzeczenie WSD z 10.11.1986 r., WSD 28/86), zaś o rzeczowej potrzebie rozstrzygają konkretne okoliczności sprawy uzasadniające treść wywodów adwokata (orzeczenie WKD z 25.6.1977 r., WKD 14/77)”.*
- 2) *„To samo słowo użyte przez adwokata w jednym wypadku może stanowić karalne dyscyplinarnie nadużycie wolności słowa, w innym zaś wypadku użycie tego słowa może stanowić nie tylko prawo, ale nawet obowiązek adwokata pragnącego sumiennie wywiązać się ze swych zadań zawodowych (orzeczenie WKD z 28.2.1959 r., WKD 95/58)”.*
- 3) *„Nie należy stawiać automatycznego znaku równości między wystąpieniem adwokata, które narusza zasadę umiaru i taktu wobec sądu czy też przeciwnika w procesie, z przewinieniem dyscyplinarnym. Sytuacje w procesie o charakterze konfliktowym prowadzą nieraz do tego rodzaju wystąpień uczestniczących w sprawie osób, które wywołują napięcie i zdenerwowanie. Podkreślając bowiem konieczność zachowania przez adwokata – obrońcę lub pełnomocnika – jak najdalej idącego taktu i umiaru, należy jednocześnie zaakcentować, że z mocy ustawy obowiązany jest on w ramach*

¹² Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 2/06

¹³ Cytaty za J. Naumann, *Kodeks Etyki Adwokackiej. Komentarz*, Legalis 2020, komentarz do §17

przepisów uczynić wszystko, by należycie reprezentować klienta (orzeczenie WKD z 29.9.1979 r., WKD 16/76)."

Warto przy tym podkreślić, że o ile powyższe wyroki dotyczą wypowiedzi adwokata na sali sądowej, to nie ma wątpliwości, że w taki sam sposób oceniane winny być wypowiedzi poza salą sądową.

Adwokat jest rzecznikiem (obrońcą) interesów klienta nie tylko na sali sądowej, ale wszędzie tam, gdzie klient jest atakowany. Adwokat nie może w obawie o konsekwencje odstąpić od obrony klienta poza salą sądową, tym bardziej, gdy stawiane jego klientowi zarzuty dotyczą prowadzonych przez adwokata postępowań.

Dostrzegł to w swoim orzecznictwie ETPCz wskazując, że:

*„Zdaniem Trybunału wprowadzie inkryminowane wypowiedzi skarżącego adwokata [wypowiedziane poza salą sądową – przyp. aut.] stanowiły krytykę skierowaną wobec przysięgłych oraz sędziów zawodowych sądu przysięgłych, jednak w kontekście sprawy, która przyciągnęła uwagę mediów były one częścią debaty prowadzonej w interesie publicznym dotyczącej funkcjonowania systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. **Chociaż mogły one brzmieć szokująco, stanowiły jednak wypowiedź ocenną opartą na uzasadnionej i wchodzącej w zakres obrony interesów klienta w postępowaniu karnym podstawie faktycznej.** W świetle powyższego Trybunał uważa, że wydanie wobec skarżącego wyroku stanowiło nieproporcjonalną ingerencję w jego prawo do wolności wyrażania opinii i z tego względu nie było „niezbędne w demokratycznym społeczeństwie”. W związku z powyższym doszło do naruszenia art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284).”¹⁴*

Podsumowując, ocena umiaru, współmierności i oględności wypowiedzi adwokata – czy to dokonanej na sali sądowej czy poza nią – musi być dokonywana przez pryzmat kontekstu konkretnej sytuacji. Na tle stanu faktycznego ocenione musi zostać, czy wypowiedź adwokata służy **obronie interesu klienta** oraz czy jest ona **proporcjonalna dla tego celu**.

Biorąc pod uwagę przedstawiony stan faktyczny nie mam wątpliwości, że moje wypowiedzi w wezwaniu skierowanym do Macieja Nawackiego jako prezesa sądu w sprawie żądania wykonania wiążącego go orzeczenia sądu służyły obronie interesu mojego klienta sędziego Pawła Juszczyżyna i były proporcjonalne do tego celu. Wszak w państwie prawa, adwokat nie powinien być zmuszany, aby wzywać prezesa sądu do wykonania wiążącego go orzeczenia

¹⁴ Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 19 kwietnia 2018 r. w sprawie Alain Ottan przeciwko Francji (41841/12)

sądu, a w szczególności prezesa, który – jak pan Nawacki jest swoistym recydywistą w zakresie odmowy wykonywania orzeczeń w sprawie sędziego Pawła Juszczyszyna!!!

Prezydent USA Joe Biden 26 marca 2022 r. w Warszawie na Zamku Królewskim powiedział m. in.:

„Od wielu pokoleń Warszawa była miejscem, gdzie wolność była kwestionowana i gdzie ostatecznie zwyciężała. [...] Każde pokolenie musiało walczyć z moralnymi przeciwnikami demokracji. Taki jest świat [...] niedoskonały. Apetyty i ambicje nielicznych zawsze dążą do zdominowania życia i wolności wielu. [...] Wykorzystajmy siłę demokracji, aby udaremnić plany autokracji. Pamiętajmy, że próba, którą przechodzimy w tej chwili, jest próbą wszechczasów”.


Wystarczy mieć wyobraźnię, aby zrozumieć znaczenie tych słów w dzisiejszej Polsce.



adw. prof. dr hab. Michał Romanowski

5-04-23 - SM. MKO (7 usygnu - Nowaki)
Poczta Polska

POTWIERDZENIE NADANIA

przesyłki poleconej nr  (00)359007734590050900

NADAWCA:

M: ROMANOWSKI I WSPÓLNICY SP.K.
ul. Franciszka Klimczaka 1, 02-797 Warszawa
NIP: 521-337-10-93 REGON: 140394507

.....
kod pocztowy miejscowość

ADRESAT: OKRĘGOWA RADA ADWOKACKA
W WARSZAWIE
AL. MARSDOWSKIE 49
00-536 WARSZAWA
kod pocztowy miejscowość

Potwierdzenie doręczenia albo zwrotu

SMS/E-MAIL

Potwierdzenie odbioru Priorytetowa

S M L Format

Masa 0,200 kg Opłata 10,30 zł gr



Na stronie <http://emonitoring.poczta-polska.pl> można sprawdzić status nadanej przesyłki rejestrowanej.